

# „Maryla“

— nowy polski reaktor

„Ewie” i „Annie” przybyła siostra: w Ośrodku Badań Jądrowych w Świerku pod Warszawą rozpoczął się ruch nowego reaktora atomowego — „Maryli”. Jest to reaktor małej mocy, nie przekraczającej 1000 watów („Ewa” — 2 mln W).

W sobotę „Maryla” otrzymała pierwszą porcję uranu. Ostatni ładunek atomowego paliwa dostarczony został w niedzielę. Masa krytyczna — czyli ilość uranu, przy której w reaktorze zaczyna się rozwijać samopodtrzymująca się reakcja łańcuchowa — wymaga załadowania do rdzenia 300 pretów uranowych. Łącznie — do rozpoczęcia pracy — „Maryla” potrzebuje 24 kg uranu (w tym 2,4 kg tzw. Uranu 235).

Nowy reaktor jest dziełem polskich naukowców i inżynierów z Instytutu Badań Jądrowych.

Na uroczystości przybyły delegacje rządowe z ZSRR, NRD, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii

Przemówienie W. Gomułki wygłoszone na uroczystościach w Płocku — na str. 2

# Polski odcinek rurociągu „Przyjaźń” przekazany do eksploatacji

PŁOCK

**W** SOBOTĘ 23 bm. w obecności członków kierownictwa partyjnego i państwowego z W. Gomułką i J. Cyrankiewiczem na czele odbyła się w Płocku uroczystość przekazania do eksploatacji polskiego odcinka rurociągu naftowego „Przyjaźń”. Rurociąg ten — wielka magistrala biegnąca z Kujbyszewa przez Polskę do NRD oraz przez Czechosłowację do Węgier — zbudowana została wspólnymi siłami krajów RWPG i ma poważne znaczenie dla harmonijnego rozwoju gospodarczego państw socjalistycznych.

Polski odcinek liczący 670 km, zbudowany został w ciągu trzech lat. Prace ukończone na kilka tygodni przed terminem.

Na uroczystości przybyły delegacje rządowe ZSRR, NRD, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. Obecny jest również sekretarz RWPG — Nikołaj Fiediejew.

Po powitaniu u granic miasta — Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz i towarzyszące im osoby udają się do położonej kilkanaście kilometrów od Płocka centralnej stacji dyspozytorskiej rurociągu.

Następuje najważniejszy moment uroczystości. Pierwszy sekretarz KC PZPR osobiście uruchamia pompę, dokonując symbolicznego przekazania rurociągu do eksploatacji.

Budowę zapoczątkowano w 1961 r., właśnie w tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się centralna dyspozytornia. Prace prowadzono równocześnie w dwóch kierunkach: wschodnim — do granicy ZSRR i zachodnim — do NRD. Łącznie ułożono ok. 80 tys. ton rur, przecinając na 670-km trasie 19 bagien, wiele rzek, linii kolejowych i dróg.

Budowa była przykładem braterskiej współpracy krajów członkowskich RWPG. Z kolei goście udali się do Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych, które przerabiać będą ropę dostarczaną rurociągiem ze Związku Radzieckiego.

Rozpoczęta w 1960 r. budowa kombinatu jest już poważnie zaawansowana.

W godzinach popołudniowych odbyło się w Płocku spotkanie Władysława Gomułki, Józefa Cyrankiewicza i innych gości, przybyłych na uroczystości przekazania do eksploatacji polskiego odcinka rurociągu „Przyjaźń” z załogą budowniczych rurociągu i kombinatu petrochemicznego.

Spotkanie zajął pierwszy sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Płocku Igor Łopatynski.

Przemówienie wygłosił pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka (tekst przemówienia podajemy oddzielnie).

Następnie zabierają głos przewodniczący delegacji rządowych ZSRR i NRD. Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz dekorują naj-

bardziej zasłużonych budowniczych rurociągu „Przyjaźń” wysokimi odznaczeniami państwowymi.

## Ponadplanowa siarka z Machowa

Załoga Zakładów Przeróbki Mechanicznej Rudy Siarkowej w Kombinacie Chemicznym w Machowie na kilkanaście dni przed terminem wykonała roczny plan produkcji siarki rafinowanej. W tym roku zamiast 196 tys. ton „złotego złota” wyprodukuje około 204 tys. ton. Wartość produkcji ponadplanowej przekroczy znacznie 12 mln złotych.

Wskaźniki technologiczne uzyskiwane przy produkcji siarki są z roku na rok lepsze. Tzw. uzysk towarowy osiąga 65 proc., a zużycie rudy na wyprodukowanie 1 tony siarki nie przekracza 7,2 tony. Zmniejszono również zużycie odczynników chemicznych, energii elektrycznej, pary i wody przemysłowej.

Osiągnięcie po raz pierwszy w historii kombinatu rocznej produkcji siarki w wysokości 200 tys. ton nie wystarczy jeszcze wszystkim możliwości istniejącego zakładu. W przyszłym roku jego zadania produkcyjne wzrosną o 5 tys. ton. Ponadto w połowie 1964 r. uruchomiony zostanie drugi zakład przeróbki mechanicznej rudy, który wyprodukuje około 50 tys. ton siarki rafinowanej. W 1965 r. oba zakłady będą już produkować 400 tys. ton.



Sytuacja baryczna: Polska znajduje się pod wpływem wyżu z centrum nad Austrią. Prognoza pogody: Rano zachmużenie, przejaśnienie i rozpozodzenie. Nadal zamglenia i mgły. Temperatura maksymalna dniami do plus 3 st., minimalna nocą około 0 st. Wiatry słabe i umiarkowane, południowe i południowo-zachodnie.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Poniedziałek

30 grudnia

1963 r.

Wyd. A

Nr 306 (4517)

Nakład 82.971

6 stron

Cena 50 gr

## Podpisanie polsko-radzieckiego protokołu o wymianie handlowej

WARSZAWA

23 bm. w godzinach popołudniowych minister handlu zagranicznego — Witold Trąpczyński przeprowadził rozmowę z ministrem handlu zagranicznego ZSRR — Nikołajem Patolozewem.

Tego samego dnia podpisany został protokół o wymianie towarowej między Polską a ZSRR na 1964 r.

Protokół zakłada dalszy poważny wzrost obrotów między obu krajami, które przekroczą w przyszłym roku 5,2 mld zł dewizowych.

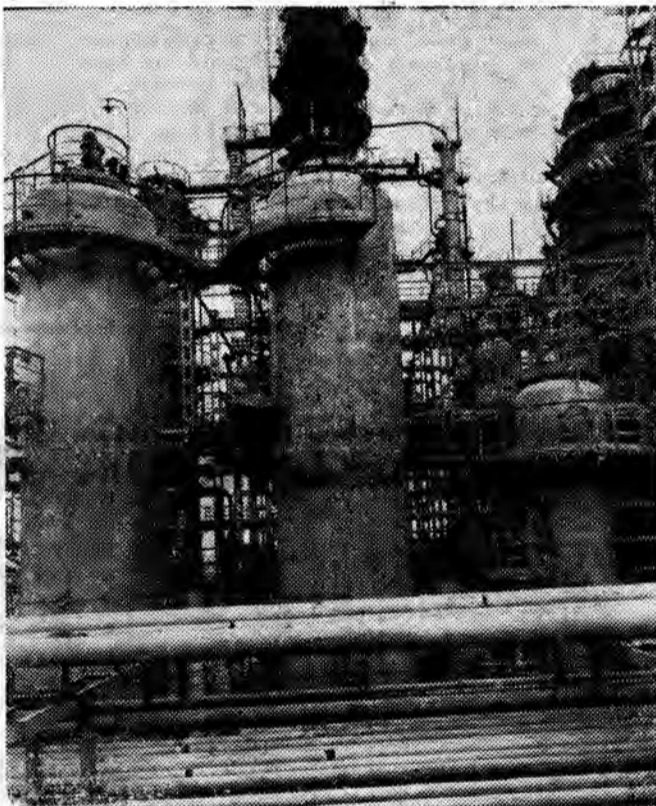
Jutrzejczy, noworoczny numer „Nowin” (10 stron, cena 70 gr) przyniesie okolicznościowe wywiady, komentarze, artykuły i serwis zdjęciowy, związane z wydarzeniami roku odchodzącego.

Ponadto przeczytacie: — reportaż E. Wisza o szpiegowskiej działalności wywiadu Gehlena na Rzeszowszczyźnie — korespondencję W. Szerbica z Afryki pt. „Polski Sylwester w afrykańskim buszu” — ostatni odcinek reportażu W. Danielska z krajów za Pirenejami — felieton o aktorskich przygodach i anegdotach — wskazówki i rady, jak dobrać i stosować perfumy oraz wiele innych, ciekawych pozycji. Numer noworoczny zawierał będzie całonocny kalendarz na rok 1964.

W czasie uroczystości podpisania protokołu minister Trąpczyński stwierdził m. in.: zważywszy, że jedną trzecią ogółu obrotów handlowych Polski stanowią obroty ze Związkiem Radzieckim, każda umowa podpisana z tym krajem ma dla nas ogromne znaczenie. Jednakże znaczenie protokołu podpisanego obecnie jest szczególnie. Charakteryzuje on się więc nie tylko znacznym procentowym wzrostem tych obrotów, ale też bardzo wymowna jest jego treść. Otóż jedna trzecia całego naszego importu maszyn pochodzić będzie właśnie z ZSRR i to maszyn takich, które decydują o rozwoju najważniejszych gałęzi naszej gospodarki narodowej. Oznacza on również, że z ZSRR pochodzić będzie ponad 1/3 surowców, jakie zakupujemy za granicą.

Jeśli natomiast chodzi o polski eksport, to więcej niż połowę sprzedawanych przez nas maszyn nabędzie ZSRR.

Warto także podkreślić — zakładany protokołem — poważny wzrost wymiany towarów konsumpcyjnych.



Na zdjęciu: Fragment urządzeń Kombinatu Petrochemicznego w Płocku. CAF — fot.

CZARNOGÓRSKI

## Rozmowy Erharda z Johnsonem

WASZYNGTON

Kancelarz boński, Ludwik Erhard, przybył w sobotę do Austin w stanie Teksas na dwudniowe rozmowy z prezydentem Johnsonem.

Korespondent PAP, red. Henryk Zwirzen donosił w sobotę: Propaganda amerykańska zapowiada z góry, iż rozpoczęte dziś dwudniowe rozmowy Johnsona z Erhardem zakończą się „ogromnym sukcesem” — politycznym i dyplomatycznym — jakkolwiek zastrzega się, że nie należy oczekiwać konkretnych porozumień i decyzji. Sukces ten ma się wyrazić w ujawnieniu jednoci poglądów w zasadniczych sprawach, w przywróceniu atmosfery zaufania istniejącej między obu krajami za czasów Adenauera i Dullesa oraz w przyznaniu Bonn roli pierwszego, przed Anglią, sojusznika, który na terenie Europy będzie występował w charakterze głównego rzecznika interesów USA.

## Żenujące „dzieło“

BONN

Historia pamiętnikarstwa, a także i epistolografii zna liczne wypadki falsyfikatów, które początkowo budząc sensację wśród czytelników i zainteresowanie historyków bez większego rozgłosu popadały w zapomnienie. Ostatnio w prasie zachodnioeuropejskiej, konkretnie w tygodniku „Quick”, czytelnicy znaleźli szeroko rozreklamowane, obramowane żalobną obwódką, „pamiętniki” pani Jacqueline Kennedy pod — wydrukowanymi olbrzymimi czcionkami — tytułem „Mój mąż”. Zanim jeszcze konkurujący z „Quickiem” „Stern” ogłosił na swych łamach że „pamiętniki” są wyssanym z palca falsyfikatem, zanim „Quick” podany został do sądu, natychmiast odezwał się waszyngtoński Biały Dom: „Pani Kennedy nie tylko nie jest autorką tego utworu, ale go nawet nie autoryzowała”, osobisty sekretarz zaś wdowy po prezydencie ze swej strony oświadczył: „Wyraża się głębokie ubolewanie, że tego rodzaju publikacja mogła ujrzeć światło dzienne”.

## 64 lata w więzieniu

NOWY JORK

Przed kilku dniami z więzienia w Illinois wypuszczony został na wolność pewien Amerykanin, który spędził tam 64 lata. Obecnie ma on już 84 lata. Przypuszcza się, iż jest on jedynym obywatelem amerykańskim, który przez tak wiele lat był pozbawiony wolności. Uwolniony przed paru dniami Amerykanin został w 1910 roku skazany za morderstwo na dożywotnie więzienie.

## CIEKAWOSTKA

PIES KONTROLEREM

Ponad 40 niebezpiecznych miejsc w sieci gazowej wykrył dotychczas specjalnie tresowany pies w okręgu Gera (NRD).

**DNIA**

„Seffi”, który ukończył szkołę dla psów policyjnych z dzianiem fachowców reaguje na utrud.

latniający się gaz dokładniej niż automat. Dokonuje on codziennie obchodu sieci gazowej ciągnącej się na przestrzeni około 15 kilometrów.

## Czy wylania się znowu sprawa zjednoczenia Niemiec?

PARYŻ

Jak dowiaduje się Agencja France Presse, komitet ambasadorów mający swą siedzibę w Waszyngtonie i składający się z przedstawicieli USA, W. Brytanii, Francji i NRF, otrzymał od rządów czterech państw polecenie ustalenia, w jakich warunkach możliwe byłoby wznowienie ze Związkiem Radzieckim rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec. Decyzja taka miała zapadnąć w Paryżu z okazji sesji Rady NATO.

Jak twierdzą niektóre ko-

ła, wchodziłoby w grę ponowne przedstawienie Związkowi Radzieckiemu „pakietu propozycji” wysuniętych przez Zachód na konferencji genewskiej w 1959 roku.

Inne hipotezy dotyczą propozycji, które administracja Kennedy'ego przedstawiła sojusznikom w kwietniu 1962 r.

Propozycje te nie były nigdy przedstawione rządowi ZSRR z powodu obiekcji wysuwanych przez Adenauera. Nie wiadomo, czy zostaną one teraz powtórzone, a jeżeli to nastąpi, to jak ustosunkowaliby się do nich NRF.



Grecki statek „Lakenia” w płomieniach.

CAF — radiofot.

# Przemówienie Władysława Gomułki na uroczystościach w Płocku

Każdy rok budownictwa socjalistycznego powiększa majątek narodowy Polski Ludowej, rozwija siłę wytwórczą naszej gospodarki, podnosi ją na coraz wyższy poziom. Również dobiegający końca rok 1963 nasz kraj zamyka bilansem poważnych osiągnięć gospodarczych, wśród których miejsce szczególne zajmuje oddanie do eksploatacji polskiego odcinka wielkiego międzynarodowego rurociągu naftowego „Przyjaźń”, którym płynie już radziecka ropa z nadwożańskich pól naftowych do naszego kraju i do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ta wielka podziemna arteria rozłożona na terytorium pięciu krajów socjalistycznych, której długość wyniesie około 5.500 km, liczy na odcinku polskim 675 km, przecinając nasz kraj od jego granic wschodnich do granic zachodnich. Stalowa magistrala międzynarodowego rurociągu, która na początku 1962 r. połączyła Związek Radziecki i Czechosłowację, a jesienią tego roku rozciągnęła się na Węgry, dzisiaj łączy już Związek Radziecki, Polskę i Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Po raz pierwszy w Polsce przetrącono rurociąg przez wielką arterię wodną, przez Wisłę, za pomocą wiszącego mostu i zbudowano specjalne przejścia przez głębokie bagna i jeziora.

Nie mieliśmy w Polsce żadnych prawie doświadczeń w projektowaniu i budowie rurociągów naftowych. A przecież odcinek polski rurociągu jest dziełem polskich projektantów i polskich robotników, dziełem wykonanym przy braterskiej współpracy ze specjalistami radzieckimi, którzy wielokrotnie służyli naszym projektantom swoim bogatym doświadczeniem i pomocą konsultacyjną.

Poważną część budowniczych rurociągu stanowią młodzież i Związek Młodzieży Socjalistycznej objął patronat nad budową. Dzięki temu twórczy wysiłek i skuterzajm młodzieży zostają skierowane do wykonania trudnych zadań budowy.

Rurociąg naftowy „Przyjaźń” jest jak wiadomo największą w świecie magistralą naftową. Jego budowę podjęto w wyniku zaleceń Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, opartych o zgodę Związku Radzieckiego na udostępnienie swych bogatych złóż ropy naftowej czterem krajom — członkom RWPG — Polsce, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Czechosłowacji i Węgierskiej Republice Ludowej.

Budowa i eksploatacja rurociągu stanowią nowy, dobitny wyraz braterskiej współpracy i wzajemnej pomocy krajów socjalistycznych w rozwiązywaniu ważnych problemów gospodarczych. W pełni uzasadniona jest więc nazwa „Przyjaźń”, która nadano tej magistrali naftowej.

Budowa polskiego odcinka rurociągu, jak cała magistrala, była realizowana wspólnym wysiłkiem robotników i inżynierów wszystkich zainteresowanych w tej budowie krajów.

Dzięki międzynarodowemu podziałowi pracy, dzięki bezinteresownej wymianie doświadczeń w rozwiązywaniu trudnych problemów projektowania i budowy, dzięki braterskiej wzajemnej pomocy, budowa przebiegała sprawnie i można ją było zakończyć przed terminem.

Budowa rurociągu „Przyjaźń” potwierdza w całej rozciągłości słusność zasad działania RWPG, a w szczególności celowość podejmowania wspólnych wysiłków krajów RWPG dla realizacji niezbędnych i ważnych dla nich przedsięwzięć inwestycyjnych. Wyrażając myśli i uczucia narodu polskiego, składam w jego imieniu i w imieniu KC PZPR serdeczne podziękowania Radzie Wzajemnej Po-

mocy Gospodarczej, wszystkim krajom uczestniczącym w budowie rurociągu „Przyjaźń”, a przede wszystkim Związkowi Radzieckiemu za współpracę i pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia. Wyrażam gorące podziękowanie robotnikom i inżynierom Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji i Węgier za wykonanie i dostarczenie dla polskiego odcinka rurociągu „Przyjaźń” urządzeń, aparatów, sprzętu i materiałów.

Ten wspólny wysiłek umocnił jeszcze bardziej przyjaźń między naszymi narodami, a potrzebna magistrala naftowa służyć będzie dalszemu szybkiemu rozwojowi siły gospodarczej naszych krajów i tym samym wspólnym celom obywateli socjalizmu i pokoju.

Ropa naftowa odgrywa coraz większą rolę w gospodarce światowej. Zapotrzebowanie na nią rośnie gwałtownie. Światowe wydobycie ropy, które w roku 1938 wynosiło około 270 mln ton, w roku 1962 przekroczyło już 1,2 mld ton, wzrosło zatem prawie cztery i półkrotnie. Przewiduje się, że w roku 1975 wydobycie ropy na świecie wzrośnie do 2 miliardów ton.

Dostawy radzieckiej ropy naftowej rurociągiem „Przyjaźń” pozwalają Polsce, NRD, Czechosłowacji i Węgrom na bardzo korzystne rozwiązanie problemu paliw płynnych i problemu nowej bazy surowcowej dla rozwoju przemysłu chemicznego, jak również są najkorzystniejsze z punktu widzenia ekonomiki transportu ropy. Koszt transportu ropy rurociągiem jest bowiem trzykrotnie niższy w stosunku do kosztu transportu kolejowego.

U podstaw naszego wielkiego dorobku, jaki osiągnęliśmy w ciągu 19 lat władzy ludowej, leży braterska przyjaźń i wypływająca z niej współpraca i pomoc wzajemna wielkiej wspólnoty krajów socjalistycznych, w której Polska stanowi mocne ogniwo. Tę przyjaźń, współpracę i pomoc wzajemną będziemy nadal umacniać, pogłębiać i rozszerzać. Leży to bowiem w żywotnych interesach Polski, w interesach wszystkich krajów socjalistycznych, w interesach zabezpieczenia i utrwalenia światowego pokoju.

Przewodząca naszej pracy i walce idea marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu prowadzi do zwycięstwa socjalizmu w nieustającym światowym ścieraniu się dwóch systemów, w ich rywalizacji ekonomicznej, politycznej, społecznej, kulturalnej i technicznej, w ciągłej walce ideologicznej. Jedność krajów socjalistycznych i międzynarodowego ruchu robotniczego jest podstawą, na której oparta została realna możliwość zapobieżenia nowej wojnie światowej i uchronienia ludzkości przed nuklearną katastrofą.

W naszej polityce zewnętrznej kierujemy się leninowską zasadą pokojowego współistnienia państw. Zakłada ona wyrzeczenie się Instrumentu wojny w stosunkach między wszystkimi państwami i rozwiązywanie spornych problemów międzynarodowych w drodze rokowań.

Państwa socjalistyczne od lat wysuwają wiele konstruktywnych i dobrze znanych propozycji, czy to w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, czy to w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego, a wskutek stanowiska państw zachodnich sprawy te ciągle znajdują się w martwym punkcie.

Również polska propozycja stworzenia strefy beżatomowej w Europie środkowej, która została powitana z dużym zrozumieniem przez wielu kół na Zachodzie, nie doczekała się poważnych negocjacji ze strony zachodnich rządów.

My jednak, kierując się interesami pokoju, z prawdziwym przekonaniem i stanowczym zdecydowaniem, ciągle wracamy i będziemy wracać

do potrzeby rozwiązania tych zagadnień. Walka o zapewnienie trwałego pokoju jest procesem długim. Awanturnicze sily imperialistycznej reakcji nie dają tak łatwo za wygrana. Wpływ ich na politykę Zachodu jest nadal silny.

Przykładów na to nie brak również po zawarciu układu moskiewskiego. Można powiedzieć, że jeszcze nie zaschły podpisy na tym historycznym dokumencie, a już z pośpiechem zaczęto organizować narady i opracowywać projekty, mające na celu utworzenie pod sztandarami NATO wielostronnych sił nuklearnych. Konceptję tę uważamy za próbę pośredniego, a w końcu bezpośredniego udostępnienia broni nuklearnej państwom, które nią dotychczas nie dysponują.

Komu może zależeć na odwróceniu rozwoju sytuacji międzynarodowej, jaki zarysował się po układzie moskiewskim, i na wyraźnym pogwałceniu litery i ducha tego układu? Z całej dyskusji, jaka nawet w ostatnich dniach rozwijała się wśród członków NATO widać, że zależy na tym znowu, przede wszystkim siłom rewizjonizmu i odwetu w Niemieckiej Republice Federalnej. Inne państwa europejskie NATO, albo wręcz odrzucają koncepcję wielostronnych sił nuklearnych, albo odnoszą się do niej z największą niechęcią.

Nie może być prawdziwej stabilizacji i normalizacji sytuacji w środkowej Europie, na tym niewralgicznym styku dwóch wielkich ugrupowań militarnych, jak długo zagęszczają się będą — na tym właśnie obszarze — skupiska konwencjonalnych, rakietowych i przede wszystkim nuklearnych sił zbrojnych.

Trzeba powiedzieć otwarcie — nie będzie można uregulować problemu niemieckiego w cieniu wymierzonych z terenu zachodnich Niemiec w kraje socjalistyczne śmiertelnych wyrzutni nowoczesnych rakiet, uzbrojonych w głowice nuklearne. Sprawa przedstawiałaby się jeszcze gorzej, gdyby pośredni czy bezpośredni wpływ na ich użycie mieli w swych rękach byli generałowie hitlerowscy i ich wychowankowie.

Począwszy od 1955 roku niejednokrotnie deklarowaliśmy dążenie do normalizacji stosunków z NRF we wszystkich dziedzinach życia. Niestety nasze konstruktywne wysiłki nie napotykały ze strony NRF na właściwy oddźwięk. Rząd boński nie zdobył się dotychczas na uznanie zachodnich granic Polski na Odrze i Nysie. W NRF nie zaniesiono akcji rewizjonistycznej i propagandy, kwestionującej ostateczny charakter naszej zachodniej granicy. Nie zaprzestano polityki remilitaryzacji, która grozi bezpieczeństwu europejskiemu. Nie zaniesiono zakłádania veto przeciw wszystkim konstruktywnym wysiłkom na rzecz odprężenia międzynarodowego. Nawet przeciw tym, które gotowe są podjąć Stany Zjednoczone i inni zachodni alianci NRF.

Mogliśmy co prawda z pewnym zadowoleniem stwierdzić, że w początku tego roku udało się nam osiągnąć z NRF wzajemnie korzystne porozumienie co do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków handlowych. Na tej podstawie zgodziliśmy się na otwarcie w Warszawie misji handlowej NRF. Nie nastąpiły natomiast żadne inne kroki ze strony NRF — mimo zaszczytnej zmiany rządu — które wskazywałyby na zasadniczy odwrót od dotychczasowej, niebezpiecznej dla pokoju polityki Bonn.

Nie zanotowaliśmy także żadnej konkretnej zmiany w polityce Zachodu, która by wskazywała na rozumne podejście do nieodwracalnej, realnie istniejącej rzeczywistości dwóch państw niemieckich. Nie mogliśmy nie przyjąć z

zadowoleniem i szczerze powitać ostatnich oświadczeń prezydenta Stanów Zjednoczonych Lyndona Johnsona, wypowiadających się za odprężeniem międzynarodowym, za szukaniem porozumienia między narodami, za współpracą pokojową, za rokowaniami. Czas jednak przejść od słów do czynów.

Zachowując niezbędną czujność wobec awanturniczych kół imperialistycznych, naród polski, nasza partia i rząd Polskiej Ludowej, w zgodnym działaniu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, jak dotąd, tak i na przyszłość nie będą szczędzić wysiłków na rzecz umocnienia pokoju i przyjaźni między wszystkimi narodami. Każda rzetelna inicjatywa prowadząca do odprężenia napotkają u nas zrozumienie.

Siła Polski opiera się na siłę państw obozu socjalistycznego. Jednocześnie waga gatunkowa Polski wśród krajów socjalistycznych, jej znaczenie i autorytet w świecie wiążą się jak najściślej z potencjałem ekonomicznym naszego kraju.

Wytrwała, ofiarna praca i walka kujemy nasz byt dzisiejszy, przyszłość młodego pokolenia, siły naszej socjalistycznej ojczyzny. Praca i walka, jednością narodu polskiego i jednością wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych wykuwamy pokój i lepszą przyszłość dla nas i dla naszych dzieci, dla wszystkich narodów świata.

# Pięć lat kubańskiej rewolucji

Pięć lat temu, 1 stycznia 1959 r., depesze agencyjne przyniosły wiadomość, że dyktator Batista zmuszony został do ucieczki z Hawany, a nad kubańską Bastyllą, koszarami Moncada w prowincji Oriente, załapała flaga powstańców Feldeza Castro.

Pierwszą refleksją, jaką nasuwa ta rocznica, jest pytanie: a więc to rzeczywiście dopiero pięć lat temu? Pytanie to jest wynikiem faktu, że niewiele wydarzeń międzynarodowych dominowało w tym stopniu nad minionym pięćleciem, jak właśnie wszystko, co działo się na niewielkiej, liczącej zaledwie ok. 7 milionów mieszkańców wyspie, położonej w odległości 90 mil od wybrzeży Stanów Zjednoczonych. Pomyślimy, dramatyczna walka rewolucyjnej Kuby o prawo do istnienia, rozgromienie wspieranych przez USA kontrrewolucjonistów, którzy w 1961 r. dokonali inwazji w Zatoce Szwitów, pamiętny kryzys w październiku 1962 r., kiedy ważyły się zarówno losy Kuby, jak i pokoju światowego, kolejne wielkie reformy społeczne na Kubie, także jak reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, podjęcie dzieła uprzemysłowienia i likwidacja analfabetyzmu, przejęcie rewolucji kubańskiej od demokratycznego do wyższego, socjalistycznego etapu, oto niektóre tylko wydarzenia, które mieszczą się w krótkim stosunkowo pięćleciu.

Pięć lat temu trudno było przewidzieć takie tempo wydarzeń. I trudno było ogarnąć wszystkie konsekwencje tego, co stało się na Kubie w noc sylwestrową 1958/59. Owszem, świat socjalizmu i postępu zda-

wał sobie sprawę już wówczas, że lakoniczna depesza prasowa o ucieczce Batisty z Hawany jest zapowiedzią końca jednego z filarów polityki Stanów Zjednoczonych, jakim była doktryna Monroego, mająca zapewnić USA pełnię wpływu na kontynencie południowoamerykańskim. Owszem, świat socjalizmu i postępu uzmysławiał sobie już wtedy, że widok rewolucyjnej flagi nad koszarami Moncada zmobilizuje do działania wszystkie siły reakcji w USA, że zwycięstwo rewolucji jest dopiero początkiem trudnej walki. I że wynik tej walki będzie jednym z sprawdzianów słuszności naszych, światła socjalizmu i postępu, hasła na temat możliwości zmuszenia systemu imperialistycznego do rezygnacji z eksportu kontrewolucji i uznania zasady pokojowego współistnienia.

Ale wszystko to wzbogacone zostało w minionym pięćleciu o niezliczone fakty. Nadają one żywej treści słowom na temat wielkości i dynamiki rewolucji kubańskiej, na której osiągnięcia patrzymy dziś przez pryzmat przełamanych przez nią trudności, takich jak blokada amerykańska czy konieczność utrzymywania w ciągu długiego okresu wobec groźby inwazji, powszechnej mobilizacji w kraju. Jakże żywo brzmiały również dziś słowa na temat dążenia ZSRR do obrony dwóch zasadniczych celów, sprawy rewolucji i pokoju światowego, dziś kiedy ludzkość przeżyła zwycięską próbę pogodzenia tych celów w trudnych dniach kryzysu październikowego 1962 r. I jakże wielką wymowę mają obecnie słowa na temat możliwości sklonienia Imperializmu do respektowania zasady współistnienia obecnie, kiedy świat ma żywo w pamięci ewolucję, jaką przeszedł tragicznie zmarły prezydent Kennedy od klerowanej przez USA inwazji kontrrewolucjonistów kubańskich do podjęcia przez USA zobowiązań w zakresie nieinterwencji w sprawy Kuby, zobowiązań podważanych po dziś dzień przez reakcję amerykańską.

Nie tylko z okazji święta rewolucyjnej Kuby nasuwają się nam te refleksje. Od pięciu lat sprawy tego odległego kraju zaprzatają myśl i uczucia tej części świata, która jest po stronie postępu. Pozdrawlając dziś bliską nam Kubę chcemy powiedzieć: Jes teśmy z Wami, towarzysze kubańscy, jak zawsze, jak na co dzień.



Na zdjęciu: Kubańskie osiedle robotnicze „Nowa Ameryka” w Santa Clara.

# • Piękny jubileusz

W ubiegłą sobotę, 28 bm. w gmachu KW PZPR w Rzeszowie odbyła się miła uroczystość w imieniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR sekretarz KW, tow. Janusz Brych złożył serdeczne

zyczenia długich lat życia i dalszej owocnej pracy politycznej — społeczeństwu jubilatowi tow. Janowi Hussowi, przewodniczącemu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a zarazem członkiem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Od stycznia 1945 r. pełnił funkcję najpierw wiceprezydenta, a od 1948 r. do czerwca 1950 r. — prezydenta miasta Rzeszowa. W tym czasie bierze aktywny udział w przeprowadzaniu reformy rolnej, referendum i w pierwszych wyborach do Sejmu jako pełnomocnik KC PPR na okręg rzeszowski.

Od lipca 1950 r. przechodzi do pracy w Komitecie Wojewódzkim PZPR, pełni funkcję kierownika Wydziału Administracyjnego. Partia powierza mu następnie odpowiedzialne stanowisko w zakładach pracy. We wrześniu 1960 r. wybrany zostaje przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Rzeszowie. Jest członkiem Komitetu Wojewódzkiego PZPR i członkiem Prezydium WRN. W całej swej dotychczasowej działalności partyjnej, związkowej i w radach narodowych poświęcił wiele wysiłku w budowie ustroju socjalistycznego w naszym kraju.



zyczenia długich lat życia i dalszej owocnej pracy politycznej — społeczeństwu jubilatowi tow. Janowi Hussowi, przewodniczącemu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a zarazem członkiem Prezydium Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych

## Sukcesy sportowców krajów socjalistycznych

Wiele cennych sukcesów odnieśli w 1963 roku sportowcy krajów socjalistycznych. Jak podaje pismo radzieckie „Sport za Rubieżem”, w minionym roku na mistrzostwach świata w konkurencjach olimpijskich sportowcy krajów socjalistycznych zdobyli więcej niż połowę ogólnej ilości złotych medali. Na mistrzostwach Europy w 1963 r. zdobyli prawie 2/3 pierwszych miejsc.

Największy wkład mają sportowcy Związku Radzieckiego, którzy na mistrzostwach świata zdobyli 23 złote medale. W dalszej kolejności idą: reprezentanci Węgier — 7 medali, Rumunii — 6, Polski — 4, NRD — 3, Jugosławii — 2, Czechosłowacji i Bułgarii — po jednym.

Na mistrzostwach Europy zawodnicy radzieccy zdobyli 33 złotych medali, Rumunii — 7, Węgier — 5, Jugosławii i Czechosłowacji — po 4, Polski i NRD — po 3. Warto dodać, że sportowcy wszystkich pozostałych krajów europejskich wywalczyli łącznie 28 pierwszych miejsc.

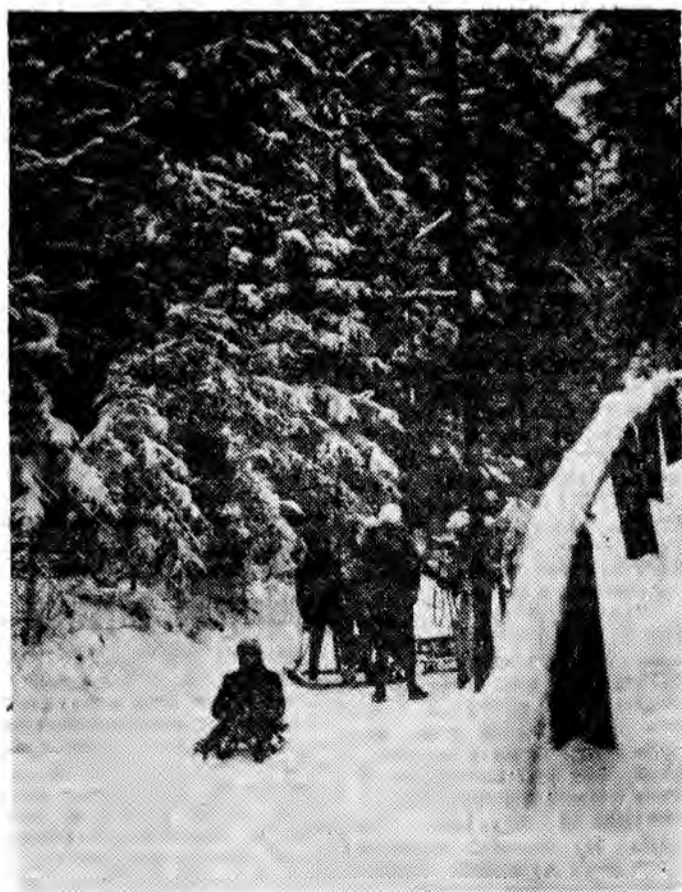
## Tenisistów USA zwyciężają w Pucharze Davisa

Rozegrany w Adelaidzie finałowy mecz tenisowy o Puchar Davisa, pomiędzy obrońcą trofeum — Australią a Stanami Zjednoczonymi, zakończył się zwycięstwem reprezentacji USA 3:2.

W ostatnim dniu zawodów Emerson (Australia) pokonał Ralstona (USA) 6:2, 6:3, 3:6, 6:2, a w decydującym spotkaniu mistrz Wimbledonu Chuck McKinley (USA) wygrał z Australijczykiem Newcombem 10:12, 6:2, 9:7, 6:2.

Puchar Davisa, nagroda za nieoficjalne drużynowe mistrzostwo świata w tenisie, po czteroletniej przerwie powrócił więc do USA. Australijczycy zdobyli puchar w 1959 roku i bronili go skutecznie przez następne trzy sezony.

## SANECZKARZE TRENUJĄ W KRYNICY PRZED ZIMOWĄ OLIMPIADĄ W INNSBRUCKU



W Krynicy na jednym z najlepszych torów saneczkarskich w Europie trenują kadry polskich saneczkarzy. Przebywali tam także zawodnicy USA i Anglii. Na wspólnych treningach zawodnicy przygotowują się do startu w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, które odbędą się w Innsbrucku (Austria).

Na zdjęciu: Na starcie z polowy toru.



Nr 52 (327)

Rzeszów, 30 grudnia 1963 r.

# STADION

dodatek sportowy NOWIN RZESZOWSKICH

## Otwarcie sezonu narciarskiego w Iwoniczu-Zdroju

W Iwoniczu-Zdroju nastąpiło w niedzielę oficjalne otwarcie sezonu narciarskiego. W związku z tym odbył się otwarty konkurs skoków, w którym uczestniczyło 30 zawodników z 5 klubów, a to: Górnik Iwonicz, Karpat, MKS Orleń, Krosno, LZS Klimkówka i LZS Kozłówka.

Wśród najmłodszych skoczków najlepiej spisywali się wychowankowie Jana Barana z MKS Orleń Krosno. Wśród seniorów natomiast klasą dla siebie i bezkonkurencyjnym okazał się Józef Rygiel, który w ładnym stylu oddawał skoki w granicach 50 m. Warunki śniegowe dobre.

### WYNIKI TECHNICZNE

**CHŁOPCY GRUPA B:** 1) Kazimierz Urban — nota 183,3 pkt, 2) Andrzej Kandefer — nota 172,3 pkt (obaj z MKS Orleń), 3) Kazimierz Barut (LZS Klimkówka) — nota 171,0 pkt.

**CHŁOPCY GRUPA A:** 1) Janusz Kenar — nota 191,7 pkt, 2) Stanisław Michna — nota 186,2 pkt, 3) Roman Zygmunt (wszyscy z MKS Orleń) — nota 181,8 pkt.

**JUNIORZY:** 1) Andrzej Kandefer — nota 166,7 pkt, 2) Kazimierz Urban — nota 162,8 pkt, 3) Stanisław Turek

— nota 144,8 pkt (wszyscy z MKS Orleń).

**SENIORZY:** 1) Józef Rygiel (Górnik Iwonicz) — nota 212,8 pkt, 2) Stanisław Żywicki (Karpaty) — nota 186,4 pkt, 3) Juliusz Michałek (Górnik Iwonicz) — nota 184,3 pkt.

W dniu 1 stycznia 1964 roku odbędzie się w Ustrzykach Dolnych zawody narciarskie w konkurencjach zjazdowych. W tej chwili na obozie przygotowawczym przebywa tam kadra czołowych narciarzy ludowych zespołów sportowych woj. rzeszowskiego. Również i w tych terenach warunki dla narciarzy są bardzo dobre.

## Pingpongiści Rzeszowa najlepsi w lubelskim turnieju

Pingpongowa reprezentacja Rzeszowa startowała w turnieju o Puchar Przewodniczącego Prezydium WRN. Drużyna rzeszowska po raz drugi zdobyła ten puchar, zajmując w finale pierwsze miejsce.

W drodze do finału zawodnicy rzeszowscy wygrali z Lublinem II 6:3, Mazowszem (reprezentacja woj. warszawskiego) 6:2. W decydującym meczu pokonali pierwszą drużynę Lublina 6:4. W skład naszego zespołu wchodził: Kiliański, Starzec, Szwed i Gwoździówna. Najlepszym zawodnikiem turnieju był Kiliański.



## SEZON NARCIARSKI W TATRACH SŁOWACKICH ROZPOCZĘTY

Na zdjęciu: Pierwsze kroki na „oślej łące”.

## W kilku zdaniach

Przebywająca w Kanadzie hokejowa reprezentacja CSRS spotkała się w piątek z drużyną Saskatoon Quakers. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:0, 2:2, 0:0).

W kolejnym meczu na terenie Kanady, hokejowa reprezentacja Czechosłowacji zremisowała z drużyną Saskatchewan Juniors Regi-na 4:4.

Reprezentacja hokejowa Czechosłowacji, która przebywa na tournée w Kanadzie rozegrała w miejscowości Winnipeg spotkanie z zespołem Winnipeg Maroons. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 5:5 (2:1, 1:2, 2:2).

W Montrealu rozegrane zostało spotkanie hokejowe między reprezentacją Szwecji i miejscowym zespołem Montreal Junior Canadiens. Wygrał Kanadyjczyk 5:4 (0:0, 1:1, 4:3).

Pomyślnie zakończył się drugi występ hokejowej reprezentacji Szwecji w Kanadzie. W piątek wygrała ona w Kitchener z olimpijską reprezentacją Kanady 3:1 (1:0, 2:1, 0:0).

## WALERY BRUMEL - najlepszym sportowcem świata

Rekordzista świata w skoku wzwyż, Walery Brumel po raz trzeci został wybrany najlepszym sportowcem świata w tradycyjnej ankiecie dziennikarzy sportowych, organizowanej przez szwedzki dziennik „Ny Tid” z Goeteborgu. 38 dziennikarzy z kilkunastu krajów ustaliło następującą dziesiątkę najlepszych na świecie w 1963 r.:

1. Walery Brumel (ZSRR) lekka atletyka — 280 pkt.
2. Don Schollander (USA) — pływanie — 231 pkt.
3. Yang Czuang-kwang (Tajwan) — lekka atletyka — 218 pkt.
4. John Pennel (USA) — lekka atletyka — 171 pkt.
5. Jurij Wasow (ZSRR) — podnoszenie ciężarów — 149 pkt.
6. Johnny Nilsson (Szwecja) — łyżwiarstwo — 138 pkt.
7. Jacques Anquetil (Francja) — kolarstwo — 118 pkt.
8. Jim Clark (Szkocja) — automobilizm — 98 pkt.
9. Sonny Liston (USA) — boks — 70 pkt.
10. Robert Hayes (USA) — lekka atletyka — 55 pkt.

Jeszcze jeden sukces odniósł rekordzista świata w skoku wzwyż, znakomity lekkoatleta radziecki Walery Brumel. W tradycyjnej ankiecie bułgarskiej agencji BTA na dziesięciu najlepszych sportowców świata zajął on zdecydowanie pierwsze miejsce.

## Bokserzy Hutnika zdobyli puchar PZB po zwycięstwie nad Legią w Warszawie 14:6

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem rewanżowe, finałowe spotkanie o Puchar PZB między mistrzem Polski Legią Warszawa i wicemistrzem Hutnikiem Nowa Huta, przyniosło zasłużone zwycięstwo 14:6 pięściarzom z Nowej Huty. Mecz oglądało ponad 3000 widzów. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Hutnika): Zaleski przegrał nieznacznie z Drodźdalem, Karyś jednogłośnie wypunktował Czajkę, Druć

zdołał zdobyć punkty bez walki. Dudczak przegrał w II rundzie wobec wysokiej przewagi Szezepańskiego, Kaim wygrał w II starciu przez podanie Poterańskiego przez sekundanta, Gajewski wypunktował Kaczyńskiego, Olinger przegrał z Słodką, Słowackiewicz wygrał w III starciu wobec wysokiej przewagi z Tomaszewiczem, Dragan wygrał w III starciu przez dyskwalifikację Dampca, Biel zwyciężył jednogłośnie Branickiego.

Po zwycięstwie w pierwszym spotkaniu finałowym 13:5, krakowianie przyjechali do Warszawy jako faworyci. Nie zawiedli oni paru tysięcy zwolenników boksu, odnosząc wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo. Bokserzy Hutnika mieli ułatwione zadanie, ponieważ Legia wystąpiła w składzie osłabionym brakiem Czajki i Grudnia, oddając ponadto punkty bez walki w wadze piórkowej. Nie świadczy to dobrze o pracy sekcji bokserskiej WKS Legia. Jeżeli dodamy do tego, że Poterański został wypożyczony z Polonii i że na dobrą sprawę zarówno Drodźdał jak i Słodka odnieśli minimalne zwycięstwa, to obraz meczu będzie jasny.

Mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie, chociaż wszystkie walki były bardzo zaciekłe. Najlepszą z nich było spotkanie przedstawicieli wagi ciężkiej Biela i Branickiego. Takiej szybkiej i zaczętej walki w tej wadze dawno nie oglądaliśmy w Warszawie.

## Sałatka sportowa

### HOKEJOWA STATYSTYKA

Jonny Bover — bramkarz najsłynniejszej kanadyjskiej drużyny hokejowej „Klownowy Uśó” z Toronto — obchodził swoje 39 urodziny. Statystycy obliczyli, że bronili w 1.002 spotkaniach. Przyjmując, że w ciągu 1 meczu bramkarz broni około 30 strzałów — czyni to w ciągu jego kariery 30 tys. strzałów. Wraz z treningiem (4 razy w tygodniu) Bover obronił co najmniej 100 tys. strzałów, co przy uwzględnieniu wagi krążka daje 22 tony.

### CZEMU ZAWDZIĘCZAC KARIERĘ...

Drugi po Pels najsłynniejszy piłkarz mistrzowski drużyny świata, Amarildo, mając 16 lat został wykluczony ze swojego macierzystego klubu za to, że po treningu na stadionie palił papierosa. Amarildo zgłosił się do najbogatszego klubu Brazylii — „Botafogo”, a po mistrzostwach świata odpredany został do Mediolanu za 200 tys. dolarów. „Nigdy bym nie zrobił takiej kariery — powiedział Amarildo — gdyby nie wyrzucił mnie mój biedny, macierzysty klub”.

### RODZINNA REPREZENTACJA

Na zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Innsbrucku zanosi się na niezwykły rekord — w radzieckiej reprezentacji wystąpi aż trzech braci. Są to bracia Ragullin, z których Aleksander dwukrotnie występował na obronie radzieckiej reprezentacji hokejowej, podczas mistrzostw świata, jego brat Anatol (bramkarz) znajduje się w ka-

drze olimpijskiej, a Michal jest środkowym napastnikiem młodzieżowej reprezentacji hokejowej i ma szansę uzyskać awans do reprezentacji olimpijskiej.

### JAK W SZKOLE

Federacja Piłkarska Haiti wobec graczy, którzy naruszyli dyscyplinę stosuje — jako dodatkową karę (poza karami porządkowymi) — własnoręczne przepisanie przez ukaranego zawodnika wszystkich artykułów regulaminu gry. Regulamin jest dosyć obszerny, a że niektórzy musieli go przepisać dwu- i trzykrotnie — dyscyplina wśród zawodników znacznie wzrosła.

### PO 63 LATACH...

W 1899 roku odbyło się pierwsze piłkarskie spotkanie między reprezentacją Hamburga i Berlina. W tym roku z okazji 63 spotkań tych drużyn zaproszono dwóch uczestników owego pierwszego spotkania: 87-letniego obecnie bramkarza ówczesnej reprezentacji Berlina i 86-letniego obecnie sędziego tego pierwszego spotkania.

### WĘGRZY 400 RAZY

Pierwszym krajem na świecie, który rozegrał 400 spotkań piłkarskich (międzynarodowych) są Węgry. Najwięcej razy — 107 — Węgry spotkały się z Austrią. W tych 400 spotkaniach Węgrzy odnieśli 222 zwycięstwa i ponieśli 92 klęski. Stosunek bramek 1116:675. Rekordzistą jest Józef Bozók, który rozegrał 100 spotkań w pierwszej reprezentacji.

**TOTO-LOTEK**  
3, 5, 9, 20, 26, 33  
dod. 13.

# Tam, gdzie sport powstaje na „bajorze“

„U nas nie ma pływalni, basenu, nawet rzeka jest kapryśna, tak że w lecie po kamykach można ją przeskoczyć, ale znaleźliśmy w odległości 3 km od miasta bajorko, na którym uczyniliśmy maluchów pływać — tak brzmi wypowiedź jednego z działaczy jasielskich. Tu widać poświęcenie niektórych działaczy. Fakty też są jaskrawym dowodem, a tymczasem miastu brakuje nie tylko basenu, czyni się co może i to w czynie społecznym, aby uruchomić dawny poniemiecki basen, ale i odpowiedniej sali gimnastycznej, dostępnej dla wszystkich co chcą „rozruszać kości“ (może dlatego działa tak słabo TKKF) i dla tych, co chcą uprawiać sport wyczynowo. Ktoś dobrze

zorientowany powie, że są sale w nowych szkołach podstawowych nr 3 i 4, w Liceum Ogólnokształcącym, przy RKS „Nafta“. A jakże, są. Tylko, że w żadnej z nich nie można przeprowadzić zawodów w piłce siatkowej, czy koszykowej, ponieważ są nieodpowiednie. Można byłoby myśleć, że przysli budowniczo wie Jasła zamierza. Ale gdzie tam. Na 14 mln złotych polskich opiewa koszt budowy powiatowego domu kultury w Jasle. I zaprojektowano w nim wszystko... oprócz nie tylko niewymiarowej sali gimnastycznej, ale i małego „skrawka słońca“ dla sportowców. Widocznie dla ludzi co „znają się“ na kulturze sport określa się mianem „i co nam z tego, że ktoś w piłą kopie“, a w Jasle w dalszym ciągu będą czekać na Godota w postaci wymiarowej sali gimnastycznej.

PS. W jednym z naszych artykułów pt. „Coś się czerni nad Czarnymi i jasielskim sportem“, wskutek mylnej informacji autor artykułu nieścisłownie podał Prezydium MRN w Jasle o niewyasygnowanie pieniędzy na remont stadionu Czarnych. Prezydium MRN przeznaczyło na ten cel pewną kwotę, tylko zarząd Czarnych jej nie wykorzystał, odsyłając pieniądze z powrotem. (stel)

## SIATKÓWKA

### LIGA OKRĘGOWA — MĘŻCZYZN

1. Stal Mielec	8 5 18:3
2. Resovia	8 6 19:10
3. Brzozovia	8 3 14:14
4. Stal Stalowa Wola	4 4 13:11
5. Karpaty Krosno	8 4 15:8
6. Bieszczady Rzeszów	8 4 16:15
7. LZS Jasło	8 3 12:10
8. Czujaj	7 3 12:15
9. Grunwald Rzeszów	8 3 14:17
10. Siarka	4 1 7:10
11. Wisłoka Dębica	5 0 0:15
12. LZS Sonda	8 8 1:24

### KLASA „A“ MĘŻCZYZN — GRUPA I

1. Stal Ib Mielec	7 8 19:8
2. LZS Gać	7 5 14:7
3. Stal Ib St. Wola	7 5 15:8
4. Biekitni Ropczyce	7 3 16:11
5. Pogon Leszajsk	7 3 12:12
6. Gryf Mielec	7 3 7:16
7. LZS Bystrzyca	7 3 4:18
8. JKS Jarosław	7 1 2:18

### KLASA „A“ MĘŻCZYZN — GRUPA II

1. AZS Rzeszów	6 6 15:0
2. PKS Łańcut	6 4 13:7
3. Olimpia Ustrzyki	6 4 12:9
4. Resovia Ib Rzeszów	6 3 9:9
5. Górnik Gorlice	6 3 10:11
6. LZS Zagórz	6 1 7:17
7. LKS Tarnawa	6 0 2:18

### KLASA „A“ — JUNIORÓW

1. Zryw Sanok	7 6 18:4
2. Stal Mielec	6 5 13:4
3. Stal Stalowa Wola	6 4 13:3
4. LZS Sonda	6 3 9:7
5. Siarka Tarnobrzeg	6 2 10:9
6. Karpaty Krosno	6 2 8:18
7. Grom Rzeszów	6 1 5:14
8. Zryw Mielec	6 0 1:8

# W POPRZEDNIM „STADIONIE“

zajęliśmy się sprawami inwestycji sportowych Rzeszowszczyzny.

Dzisiaj przedzieliśmy do omówienia problem inwestycji turystycznych w naszym województwie. Rozpatrując powyższy problem trzeba w pierwszym rzędzie wspomnieć, że w 1958 roku w woj. rzeszowskim mieliśmy tylko tysiąc miejsc noclegowych, łącznie z hotelami. Dysponowaliśmy wówczas 2 schroniskami (Komańcza — 40 miejsc i Magura Małostowska — 30), 7 stacjami turystycznymi (77 miejsc), a to w Bartnem, Kątach, Hańczowej, Iwoniecu-Zdroju, Cisnej, Rymanowie, Puławach, 13 schroniskami szkolnymi (320 miejsc), 5 stacjami wodnymi i jednym ośrodkiem wypoczynku świątecznego w Rzeszowie. Było wówczas tylko 13 hoteli.

Wyposażenie powyższych obiektów, tak turystycznych jak i hotelowych, było bardzo prymitywne, a w wielu przypadkach warunki sanitarne wprost zaskazujące.

Śledząc do danych Studium Turystyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, na terenach wchodzących obecnie w skład naszego województwa w latach 1937—38 w kwaterach prywatnych na wsi przebywało około 16 tys. letników, nie wliczając w to liczby kuracjuszy, przebywających w 6 uzdrowiskach, a to: w Wysowej, Łatożynie, Iwoniecu, Rymanowie, Horyńcu i Nieborowie. Ponadto znajdowały się trzy ośrodki wypoczynkowo-

narciarskie: w Krempnej, Łupkowie i Berehach Górnych. Działania ostatniej wojny oraz bandy UPA zniszczyły ponad 90 wsi w Beskidzie Niskim i Bieszczadach. Zniszczeniu uległo ponad 60 pensjonatów, a m. in. 7 w Komańcze i 6 w Cisnej oraz wymienione ośrodki narciarskie. Z przytoczonych 6 uzdrowisk pozostały tylko w Iwoniecu i Rymanowie oraz resztki obiektów w Horyńcu i Wysowej. Zarówno na terenach Bieszczadów, jak i znacznej części Beskidu Niskiego pozostały z lat

skiej i w Ustrzykach Górnych. Trzecie schronisko, w Komańczy, przekwalifikowano na dom wycieczkowy. Znaczną rolę odgrywa schroniska szkolne. Jest ich 44 (1160 miejsc noclegowych) zlokalizowane w większości w Bieszczadach oraz Beskidzie Niskim. 35 stacji turystycznych pomieścić mogą 612 osób.

W okresie ostatnich trzech lat rozbudowano ośrodki campingowe. Mamy 16 podobnych ośrodków, dysponujących 1136 łózkami. Przy trasach wodnych istnieje 12 stanic ze 105

W pow. leskim zakończono remont ośrodka turystycznego w Dołżycy, a Wojewódzki Zarząd PZM przygotował dokumentację na budowę parkingów w Myczkowcach. Zarząd Oddziału PTTK zakupił dodatkowy sprzęt do schroniska w Bałigrodzie. Mimo przyznania znacznych środków, realizacja planu inwestycji i remontu urządzeń turystycznych postępuje w tym powiecie bardzo słabo.

Cała działalność inwestycyjno - remontowa w Łańcutu skupiała się na hotelu turystycznym w miejscowym zamku. Obiekt ten jest w częściowej eksploatacji, a ostateczne jego otwarcie nastąpić ma w dniu 1 stycznia 1964 r. Hotel ten nastawiony jest na obsługę turystycznego ruchu zagranicznego.

W Przemysłu oddany został do użytku dom wycieczkowy, wybudowano parking, jako część projektowanego większego obiektu obsługowego dla turystyki zmotoryzowanej. PKKFIT w Sanoku wyposażył własny hotel, znajdujący się pod trybuną stadionu sportowego.

Już drugi rok przebiega w Ustrzykach Górnych remont schroniska. W roku bieżącym przeprowadzono remont budynku głównego, w którym będzie 160 miejsc noclegowych. W pierwszej połowie br. zakończono remont stołówki.

Rzeszowski WKKFIT opracował projekt planu budowy i remontu urządzeń turystycznych oraz rozwoju turystyki.

Projektuje się m. in. zakupienie dwóch autobusów dla Wojewódzkiego Ośrodka Sportu Turystyki i Wypoczynku, prowadzenie dalszej akcji pomocy terenowym radom narodowym w zakresie budowy kąpielisk, plaż, parkingów oraz dofinansowanie bieżących zadań.

Projektuje się powołanie małej brygady remontowej w Wojewódzkim Ośrodku Sportu Turystyki i Wypoczynku, co w dużym stopniu przyczyni się do szybszej realizacji drobnych inwestycji oraz remontów, na które w wielu przypadkach trudno znaleźć wykonawcę.

Z kolei uwagę należy zwrócić na sprawy właściwej eksploatacji i konserwacji obiektów turystycznych, by stworzona dotychczas z dużym trudem baza noclegowa w naszym województwie, służyła ruchowi turystycznemu przez jak najdłuższy okres. Zdajemy sobie sprawę z tego, że większość tych obiektów nie jest z prawdziwego zdarzenia, gdyż powstały drogą tzw. adaptacji starych budynków bądź baraków. Niemniej jednak zwrócić należy uwagę na właściwą ich eksploatację i konserwację, która pozwoli na przedłużenie okresu ich użytkowania. Mamy na myśli hotele w Rzeszowie i Łańcutcie, campingi w Lesku i Myczkowcach oddane w tym roku. Kierownicy winni zwracać nad utrzymaniem właściwego porządku i wyglądu wszystkich urządzeń turystycznych.

Komisja Departamentu Zagospodarowania Turystycznego GKKFIT, która w październiku była w Rzeszowie, ustaliła najpilniejsze potrzeby inwestycyjne w Bieszczadach, które będą realizowane w następnej pięcioletce.

Z. RYBAK

# O inwestycjach turystycznych słów kilka

ubiegłych tylko przepiękne krajobrazy i dzikość przyrody. Dotychczasowe plany inwestycyjne zakładały przede wszystkim lokalizację obiektów na terenie trzech powiatów bieszczadzkich, z uwagi na największą — obok Łańcuta — koncentrację ruchu turystycznego miejscowego i krajowego w tym rejonie.

Jak obecnie przedstawia się

liczba miejsc noclegowych wzrosła o 5.398. Było to możliwe dzięki powstaniu w 1961 roku Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku. Rozpoczęto więc finansowanie drobnych inwestycji i remontów w turystycznych ośrodkach zakładowych.

Obecnie posiadamy w województwie 20 hoteli gospodarki komunalnej z 880 miejscami. Mimo starej lokalizacji, w znacznym stopniu zmieniały one swój wygląd. Wprawdzie nie są takie, jak obecnie budowane, jednak warunki odpowiadają już bieżącym potrzebom turystów. Ponadto mamy 10 hoteli (560 łóżek) należących do innych użytkowników, a m. in. do ośrodków WKKFIT w Rzeszowie i Przemysłu, Łańcutcie, do Starki w Baranowie, Hutnika w Stalowej Woli. W znacznym stopniu obsługują one turystów. Posiadamy 9 domów wycieczkowych (598 miejsc) administrowane przez oddziały PTTK oraz dwa schroniska na Magurze Małostow-

W roku bieżącym mieliśmy w województwie wykonać 30 zadań na kwotę 5.850 tys. złotych. Plan zrealizowało 9 powiatów oraz Zarząd Okręgu PTTK na terenie pow. ustrzyckiego oraz WPORT „Bieszczady“ w Łańcutcie.

Prezydium PRN w Gorlicach przeznaczyło 80 tys. złotych na zakup sprzętu noclegowego. Zarząd Oddziału PTTK w Jarosławiu otrzymał lokal na dom noclegowy. W Krośnie oddano do użytku parking. Miejscowe władze wykazały jednak mało zainteresowania podległym sobie terenem. Od dwóch lat np. dla Iwonicza - Zdroju przyznane były w planie środki na budowę parkingu oraz na budowę ośrodka turystycznego. Mimo wielokrotnych interwencji władz sportowych, zadania te nie weszły do realizacji i w końcu zostały skreślone.

Wśród setki ankiet nieustannie natrafiało się na takie, które zmuszały niejako do zastanowienia. Odpowiada np. na pytania ankiety SGKKFIT ze znanego turystom, miłośnikom literatury i historykom Dubiecka. Otóż w 8 wsiach uaktywnił on 7 znajdujących się tam LZS, rozwinął między nimi współzawodnictwo o tytuł najlepiej działającego, zorganizował szereg gromadzkich imprez sportowych, wśród których znalazła się i spartakiada rejonowa, sprawy sportu i turystyki wprowadził na sesje GRN i posiedzenia KG PZPR i potrafił zorganizować wiele ciekawych wycieczek, zlotów i rajdów dla młodzieży wiejskiej.

Można potraktować przykład Dubiecka jako rzadki ewenement na gruncie wiejskim i wskazać, że inne komitety tyle bynajmniej nie zrobiły. Na pewno tak jest, ale praca SGKKFIT-ów zmierza przeciwieństwo nie ku czemu innemu, lecz ku temu, co w tej chwili jest chlebem powszednim dla działaczy sportowych z Dubiecka. Nieprzypadkowo rozpocząłem moje dzisiejsze rozważania od stwierdzenia, że SGKKFIT-y nie robią same bezpośrednio sportu na wsi, lecz przygotowują grunt pod życie sportowe na terenie wiejskim. Tak jest bowiem w istocie i tam gdzie stworzono im warunki do pracy, bądź też gdzie te warunki potrafiły sobie same wywalczyć, zanotowały one na swoim koncie szereg udanych akcji w tej dziedzinie. Można im dziś, niemal w przeddzień nowego roku życzyć, by te gorzej pracujące równały do tych lepszych, a te lepsze nieustannie doskonaliły swoją działalność, bo służy ona, jak żadna inna, sprawom rozbudzenia ruchu sportowego i turystycznego na rzeszowskiej wsi.



Andrzej Gut-teter (Stal Nowa Dęba) — najlepszy rajdowiec w kategorii maszyn do 125 ccm, w strefie wschodniej (Kraków, Kielce, Rzeszów).  
Fot. M. NYCZEK

P OCHWAŁ było już bez liku. Pochwały towarzyszyły narodzinom społecznych gromadzkich komitetów kultury fizycznej, pochwały były towarzyszem ich pierwszych poczynań. Z pochwałami spotykała się każda podjęta przez te komitety akcja. Potem cała ta wrzawa wokół SGKKFIT-ów ucichła i dziś pracują one w spokoju bez większego rozgłosu i bicia w dzwony.

Pisząc o nich nie sposób na początku nie podkreślić, że za sportem, tym sportem, o którym zwykle mówi się w potocznych rozmowach, niewiele mają wspólnego. Owszem, przygotowują na wsi grunt pod ten sport, stwarzają jego podwaliny, i są motorem wielu dzisiejszych osiągnięć sportowców wiejskich, ale same, w dosłownym tego słowa znaczeniu, tego sportu nie robią.

Ala kto to zaczął? Jeśli nie SGKKFIT-y, działające już w 292 gromadach województwa rzeszowskiego, czym się zajmują i czemu służą? Jeśli napiszę, że są to społeczne komisje gromadzkich rad narodowych, to i tak niewiele to Czytelnikom „Stadionu“ da. Żeby więc nie było niedomówień, dodam, że w ich ręce oddano w gromadach całość sportowych spraw, powierzając im opiekę nad organizacjami sportowymi działającymi na wsi, troskę o rozwój wiejskiej turystyki oraz kierowanie budownictwem sportowym i remontami urządzeń sportowych. Powołano je do życia przy gromadzkich radach narodowych, grupując w nich tych radnych, którzy wykazywali zainteresowanie ruchem sportowym i turystycznym na swoim terenie i uzupełniono ten skład o znanych i doświadczonych działaczy sportu wiejskiego, a więc w pierwszym rzędzie nauczycieli w szkół wiejskich.

# SGKKFIT, LZS czy...?

terenie Rzeszowszczyzny. 17 podobnych komitetów powołano w miejscowościach posiadających prawa osiedli. Do pracy w rzeszowskich SGKKFIT-ach stanęło blisko dwa i pół tys. działaczy sportowych, w czym była ponad połowa radnych gromadzkich rad narodowych.

Dzisiaj po bez mała dwu latach pracy podkreślić trzeba, że nie stały się te komitety malowanymi komitetami, powołanymi tylko po to, że tak nakazywały ogórne zarządzenia. Słyszało się i słyszy nadal wiele o ich inicjatywach — śmiałych, rzutkich i trafiających w sedno sportowego życia gromady.

Nie sposób tu się nie dowołać na przykład, może naszym Czytelnikom już znany, ale godny tego, by go nieustannie popularyzować — przykład z dalekich, zagubionych w Bieszczadach Lutowisk. Z inicjatywy powołanego w tej gromadzie pod koniec ubiegłego roku SGKKFIT stworzono tu w czasie minionej zimy pierwszą w Polsce wiejską szkołę narciarską. Z inicjatywy komitetu Prezydium GRN wysułało ze

swej kasy pieniądze na sprzęt dla tej szkółki, znalazło i zatrudniło instruktora narciarstwa oraz potrafiło tę szkółkę przez kilka zimowych miesięcy utrzymać przy życiu. 10 malców z miejscowej szkoły dzięki tej inicjatywie i dzięki 6 tys. złotych z rady miało przez całą zimę świetną zabawę i mogło na rozegranej w Ustrzykach Dolnych Spartakiadzie Powiatowej wygrać już ze swoimi rówieśnikami, jak chciało. O innych skut-

tytuowanym się niczego dotąd pożytecznego dla sportu nie zrobili. Są to jednak na szczęście, tylko nieliczne wyjątki. Konto przeważającej liczby SGKKFIT nie jest w tej chwili bynajmniej po prawie dwu latach działalności, czystą, niezapisaną kartą.

W lecie tego roku rzeszowski WKKFIT, który sprawom gromadzkich komitetów poświęca sporo uwagi, widząc w nich poważny czynnik w rozbudzeniu życia sportowego na wsi, przeprowadził badania ankietowe wśród 100 wybranych SGKKFIT (w ich doborze kierowano się zupełną przypadkowością). Zebrany materiał wskazał na pewne kierunki w pracy tych komitetów i pozwolił na dość ogólne jeszcze ukierunkowanie ich dalszej działalności. Z materiałów ankiety wynika na przykład, że aż 80 proc. badanych komitetów potrafiło w tym roku wydestakować z kas rad narodowych pewne sumy na działalność sportową i turystyczną w swoim środowisku, co jeszcze przed rokiem było jakimś mglistym mirażem (wysokość tych sum waha się w granicach 10 i więcej tys. zł). Już choćby to trzeba potraktować jako sporą zdobycz nie le gitymujących się zbyt długim stażem pracy, a więc niezbyt zasobnych w doświadczenia SGKKFIT.

65 proc. badanych komitetów odbywa systematycznie posiedzenia raz w kwartale, a 25 proc. raz w miesiącu. Co jest tematem tych posiedzeń? Sprawy bardzo różne i niejednokrotnie żywo dyskusyjne w gromadzie.

Być może, że nie wszystkie. Być może znalazłyby jeszcze i dziś takie, które poza ukon-

W pow. leskim zakończono remont ośrodka turystycznego w Dołżycy, a Wojewódzki Zarząd PZM przygotował dokumentację na budowę parkingów w Myczkowcach. Zarząd Oddziału PTTK zakupił dodatkowy sprzęt do schroniska w Bałigrodzie. Mimo przyznania znacznych środków, realizacja planu inwestycji i remontu urządzeń turystycznych postępuje w tym powiecie bardzo słabo.

A. S.

◆ **Przed wojną — 218,5 tys. pasażerów**  
 ◆ **Po wojnie — 2,5 mln**  
 ◆ **Świetna kadra pilotów i techników**  
**LOT MA 35 LAT**

1 stycznia 1964 r. mija 35 rocznica utworzenia Polskich Linii Lotniczych „LOT”. Przedsiębiorstwo powstało po przejęciu od prywatnych towarzystw eksploatacji linii lotniczych, stając się odąd jedynym w Polsce przewoźnikiem powietrznym. Do wybuchu II wojny światowej LOT przewiózł ogółem 218,5 tys. pasażerów i 5433 tony przesyłek, a samoloty przeleciały ponad 4,3 mln kilometrów.

Po wojnie LOT rozwinął znacznie swoją działalność, uruchamiając komunikację na nowych liniach zagranicznych. Samoloty LOT-u łączą obecnie naszą stolicę z 17 państwami, a długość tylko linii zagranicznych wynosi około 16 tys. km. Rozwój powojenny naszego powietrznego przewoźnika najlepiej charakteryzują przewozy. Otóż w całym okresie powojennym do końca br. samoloty LOT-u przewiozły prawie 2,5 mln pasażerów, w tym ponad 500 tys. na liniach zagranicznych. Obecnie w jednym tylko roku przewozi się

więcej pasażerów, aniżeli w całym przedwojennym 10-leciu.

Ostatnio słabiej rozwija się sieć linii krajowych, co jest spowodowane brakiem lotnisk. Stała bolączką LOT-u jest również brak dostatecznej ilości nowoczesnych samolotów. Eksploatowane na liniach zagranicznych turbośmigłowce IŁ-18 i Viscount-804 oraz tłokowe IŁ-14 nie mogą sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na przewozy, szczególnie w sezonie letnim. Na liniach krajowych są jeszcze eksploatowane IŁ-2, które wkrótce zostaną wycofane i zastąpione szybszymi i pojemniejszymi IŁ-14. Jest ich jednak zbyt mało, by zwiększyć częstotliwość lotów.

W niedalekiej przyszłości LOT ma otrzymać nowy sprzęt na trasy zagraniczne, co pozwoli na usprawnienie połączeń i organizowanie częściej wyjazdów turystycznych.

Godny podkreślenia jest fakt, że LOT posiada liczną kadre wspaniałych pilotów — wielokrotnych milionerów powietrznymi oraz kadre techniczną o wysokich kwalifikacjach. Dzięki pracownikom LOT-u nasze samoloty należą do najbezpieczniejszych w świecie.

**Coraz więcej danieli**

Po drugiej wojnie światowej daniela w naszym województwie wyginęły cał kowalce, a kiedyś było tu ich dużo. OZLP w Przemyśle dąży od kilku lat do tego, aby znowu stały się ozdobą naszych lasów. W 1959 roku sprowadzono tutaj po raz pierwszy daniela z województw zachodnich.

Obecnie w nadleśnictwach Dęba, Buda Stalowska, Babule i Wojsław żyje około 40 sztuk tych zwierząt. Nie jest to wiele, toteż administracja lasów sprowadzi w styczniu 1964 roku dalszych 25 danieli z okolic Katowic. Wypuści się je na wolność w lasach rudnickich. WK

**O pradziejach Słowian i historii narodu mówią pracownicy przemysłowego Muzeum**

Aktywną działalność odczytową przejawiają od kilku miesięcy pracownicy Muzeum w Przemyśle: Antoni Kunysz, Stefan Lew i Eucja Turczak. W zakładowych klubach i świetlicach wiejskich wygłaszają odczyty na temat związane z dziejami naszego narodu. A oto niektóre tytuły prelekcji: Starożytny Przemyśl, Przemyśl za Piastów, Okres Jagiellonów w Polsce, Setna rocznica powstania styczniowego, Z dziejów ruchu robotniczego w Przemyślu, Druga wojna światowa, Powstanie władzy ludowej itp.

Jak z powyższego wynika tematyka różnorodna i ciekawa.

**KONSEKWENTNIE I SYSTEMATYCZNIE**

Inicjatywa okazała się cenna. Efektem pierwszego spotkania w Krakowie aktywny antyalkoholowy dwóch województw krakowskiego i rzeszowskiego była wzajemna wymiana doświadczeń. Warto je upowszechnić.

Województwo krakowskie znane jest z atrakcyjnych szlaków turystycznych. Zimą i latem zawsze tu najwięcej turystów. Ale też kroniki milicyjne notują najwięcej wypadków drogowych. Główny wysiłek aktywny zmierzał do tego, aby chociaż w części przeciwdziałać wypadkom spowodowanym przez nadużycie alkoholu. I tak ze wszystkich kłosek spożywczych przy szlakach turystycznych wycofano ze sprzedaży wino. Przeprowadzono liczne kontrole drogowe — wielu kierowców poddano badaniom lekarskim. Surowe sankcje karne skutecznie odstraszają wielu z nich od zagładania do kieliszka podczas pracy.

Ponadto kontrole w bazach transportowych ujawniły, iż niektórzy kierowcy z zakorzenionego zwyczaju wychylali „setkę” tuż przed podjęciem pracy. Po ujawnieniu tych praktyk musieli pożegnać się z zawodem.

Efektom tych starań w województwie krakowskim było zmniejszenie o połowę liczby wypadków spowodowanych nadużyciem alkoholu. W tej walce pewną trudność sprawia to, że w godzinach wieczornych placówki służby zdrowia są zamknięte i niełatwo jest uzyskać opinie lekarska o stanie kierowcy, podejrzanego o opilstwo. W naszym województwie tego problemu już nie ma. Od kilku lat obowiązuje zarządzenie Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN nakazujące przeprowadzenie takiego badania każdej placówce służby zdrowia, a zwłaszcza lekarzom dogotów a ratunkowego i dworzni w szpitalach. Ułatwia to znacznie prace ekipom kontrolnym. Natomiast warto, aby i u nas z taką systematycznością prowadzono kontrole wśród kierowców i

konsekwentnie karano ich za nadużywanie alkoholu, wszak wskaźnik wypadków z tego powodu stale rośnie.

Drugim zagadnieniem, któremu poświęcono wiele uwagi to bezpieczeństwo i higiena pracy w zakładach przemysłowych. Na pozór wydawałoby się, iż sprawa ta nie wiąże się z alkoholizmem. W rzeczywistości jest inaczej. W województwie krakowskim na 160 tysięcy wypadków w zakładach w ciągu roku znaczna część spowodowana została z winy pracowników, którzy pili alkohol podczas pracy. Społeczne komitety przeciwalkoholowe przeprowadziły zakrojona na szeroką skalę akcję uświadamiającą, piętnując takie praktyki. Oddział Wojewódzki SKP w Krakowie wydał afisze na ten temat, które rozesłano do wszystkich przedsiębiorstw. W ślad za tym kierownictwo prawie wszystkich zakładów podjęło środki zaradcze, aby całkowicie wyeliminować fakty upijania się robotników obsługujących maszyny i urządzenia, dążąc do zmniejszenia liczby nieszczęśliwych wypadków.

Wystarczy przypatrzeć się bliżej postępowaniu załóg w zakładach przemysłowych w naszym województwie, a można by znaleźć niemało podobnych przykładów. A więc jest pole do działania. Chodzi o to, aby objąć kontrolą wszystkie przedsiębiorstwa, nie tylko te, w których działała już społeczne komitety przeciwalkoholowe.

W Krakowie konsekwentnie zwalczano wszelkie próby organizowania zabaw z wyszynkiem wódkii w budynkach szkół podstawowych i średnich. Dotychczas organizatorzy (przeważnie komitety rodzicielskie) liczyli na większy dochód na cele szkoły. Obecnie takie postępowanie i tłumaczenie z miejsca spotyka się ze zdecydowaną odprawą, a w razie ujawnienia ukrytego wyszynku cały zapas trunku ulega konfiskacie. W placówkach oświatowych w woj. krakowskim na pijaństwo nie ma miejsca. Warto i u nas komitetem rodzicielskim, organizatorom zabaw przypomnieć ten zakaz. Zbliża się bowiem karnawał.

Z doświadczeń rzeszowskiego aktywność duże zainteresowanie wzbudziła przeprowadzona kontrola przez Prokuraturę Wojewódzką odnośnie przestrzegania ustawy przeciwalkoholowej. Wiadomo, iż przyczyniła się do przypomnienia w dobitny sposób — ewentualnie groźbą odpowiedzialności sądowej — wszystkim pracownikom handlu i zakładów gastronomicznych o obowiązku przestrzegania przepisów tej ustawy.

Także prowadzona systematycznie w naszym województwie akcja odczytowa i propagandowa (Woj. Oddz. SKP wydaje własny biuletyn, liczne są publikacje prasowe i radiowe) spotkała się z uznaniem działaczy krakowskich.

JÓZEF SZUBERT

**Bażanty chowają się dobrze**

Wypuszczone jesienią 1963 roku na wolność bażanty czują się w okolicach Rudnika i Ulanowa bardzo dobrze. Zadomowiły się w niewielkich laskach, zagajnikach i nadszańskich krzewach. Opiekują się nimi gajowi. Nie notowano wypadków klusownictwa. Stado liczy około 1.000 sztuk tych ptaków.

Jak dotychczas, jedynymi nieprzyjacielami bażantów są jastrzębie. Toteż leśnicy tępią je zawzięcie.



Michele Merier, aktorka francuska, występująca coraz częściej w filmach włoskich, przy choince... CAF

**Business z „Przeminęło z wiatrem”**

Książka Margaret Mitchell „Przeminęło z wiatrem” miała dotąd 11 milionów egz. nakładu, drukowana była w 32 krajach, tłumaczona na 26 języków i przyniosła wydawcom około 38 milionów dolarów zysku. Jeszcze więcej zarobili twórcy filmu „Przeminęło z wiatrem”.

Als to Amerykanom nie wystarczy. Niedawno niejaki Julian M. Foster wpadł na pomysł stworzenia w stanie Georgia farmy identycznej z książkową Tara, która ścigałaby miliony turystów. Pomysł poparło wielu dygnitarzy stanowych i ludzi interesu. Nawet cena biletu była już ustalona — półtora dolara „od lebaka”. Pomysłowi organizatorzy obliczali zyski, jakie przyniesie cała impreza.

Niestety, interes upadł, gdyż sprzeciwił się wszystkiemu brat smartej pisarki — Stephens Mitchell. Oświadczył on, że działa zgodnie z wolą swojej siostry, która mienawidziła wszelkiego komercjonalizmu.

**RAY LASNYC**  
**TERAZ PROSZĘ**  
**ZAMKNAĆ OKNO!**

TEUM  
 W. WASOWSKA

— 4 —

Wahał się przez chwilę, a wreszcie postanowił zapisać sobie te dane. Zatelefonuje jutro do Birmingham, aby otrzymać informacje o Prestezie.

Ten elektryk zasłaniający połowę twarzy, tak skory do korzystania ze swych bokserkich umiejętności, a przy tym posiadający broń dużego kalibru, nie podobał mu się zupełnie. Włożył portfel tam, skąd go wyciągnął i odszedł. Przy końcu ulicy spotkał kobietę i zapytał ją o droge.

— To właśnie tu — odrzekła, wskazując mu wejście do domu, przed którym stali.

Podziękował i wszedł. Był to rodzaj małego kantorku. Na lewo stało odrapane biurko. Siedział przy nim człowiek, który zapewne kiedyś, gdy był jeszcze pełen młodzieńczego entuzjazmu, nadał swemu drugorzędnemu lokalowi pompatyczną nazwę „Hotel pod Koroną”. Teraz był to wysoki, chudy starzec około 70 lat.

Frenchie zapytał go czy może dostać pokój.

— Oczywiście, proszę pana. Wolny jest pokój nr 7. Zaprowadzę tam pana. Czy zechce pan wypełnić ten druczek?

— Bardzo chętnie — odrzekł Frenchie.

Zastanawiał się, czemu właściciel hotelu patrzy na niego tak podejrzliwie.

— Przepraszam najmocniej — podjął na nowo starzec, gdy Frenchie skończył pisać — ale muszę przestrzegać przepisów. Lepiej przesadzić w gorliwości niż czegoś zaniedbać, czy nie mam racji? Wobec tego zechce pan pokazać mi swój dowód osobisty.

Młody człowiek spełnił i to żądanie.

— A pański bagaż? Nie ma pan ze sobą nic? Frenchie zrozumiał, że to właśnie od początku wydało się właścicielowi hotelu dziwne.

— Prawdę mówiąc, wybrałem się w drogę zupełnie niespodziewanie i nie zdążyłem nic zabrać, ale już telefonowałem do mego przyjaciela, który jutro przywiezie mi walizkę. Czy mógłby mi pan dać coś do zjedzenia, np. parę kanapek?

Staruszek zadzwonił i za chwilę zjawiała się przystojna, dość tęga blondynka, lat około 30. Spojrzała na gościa z złotym uśmiechem.

— To ty nie wyszłaś? zdziwił się stary — przecież miałaś wieczorem wyjść.

Potrząsnęła przecząco głową, nie przestając się przyglądać Frenchie'mu.

— Z czym mają być kanapki? zapytał właściciel hotelu, a potem zwracając się do służącej, dodał:

— Najlepiej proszę wszystko tutaj przynieść.

— Proszę też o butelkę piwa — rzekł Frenchie.

Staruszek przeprowadził wzrokiem wychodzącą kobietę, a potem zwrócił się do swego gościa.

— Piwo w czasie wojny nic nie jest warte.

— Wino również — odpowiedział Frenchie. — Wojna zabiera krajowi mężczyzn, a trunkom — alkohol.

— Świetnie pan to powiedział! — zawołał stary. — Ma pan zupełną rację — i zaczął mówić o wojnie. Należał do tego typu gadulów, którzy raz zachęceni do rozmowy, niełatwo dadzą sobie przerwać. W ten sposób skromny posiłek Frenchie'go okraszony był licznymi komentarzami na temat prowadzenia operacji wojennych, zachowania się cudzoziemców w Anglii oraz przydziałów żywnościowych.

— Muszę jeszcze wyjść — rzekł Frenchie, gdy posilił się i wypilił swą fajkę. — Mam zobaczyć się z pewną panią. Z panią Florencją...

— Z Florencją Aden? — przerwał mu właściciel hotelu, krzywiąc się z wyraźną dezaprobatą.

— Tak, z nią. — A pan ją zna?

— A jakże! To jest jeszcze jedna z tych nieznośnych cudzoziemek. Przyjechała tu na rok przed wybuchem wojny, podobno gdzieś z Południowej Afryki. Myślę, że lepiej pan zrobi, nie utrzymując z nią bliższych stosunków...

— Ależ nie mam wcale zamiaru! Nie znam tej pani. Spotkałem wczoraj w Londynie pewnego marynarza, który prosił mnie o przekazanie jej pozdrowień.

— Proszę pamiętać — rzekł staruszek — że ci wszyscy cudzoziemcy...

— Gdzie ta pani mieszka? — przerwał łagodnie Frenchie.

— Trafi pan łatwo. Jej dom znajduje się na końcu tej ulicy, tuż przed skrzyżowaniem.

— Dziękuję. Czy tam jest jakiś dzwonek?

— Dwa. Jeden dla parteru, a drugi dla piętra.

— To będzie pewnie ten dla parteru? — zapytał niewinnie Frenchie.

— Nie, proszę pana, ten dla piętra. Na parterze mieszka panna Kellers.

(C. d. n.)



Poniedziałek 30 grudnia

TEATR wieczorny

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Komiczny świat Harolda Lloyda (USA 1. 12) godz. 15.30, 17.45, 20, APOLLO (ul. 3 Maja) - Siedmiu wspaniałych (panor., USA 1. 14) godz. 14.30, 17.15, 19.45, GOPLANA (Staromieście) - nieczynne, MEWA (ul. Dąbrowskiego) - nieczynne, PRZODOWNIK (ul. Piastowski) - nieczynne, NIEZNAJOMI (ul. Piastowski) - nieczynne, USA 1. 15) godz. 17.15, 19.45, SWIT (ul. Langiewicza) - nieczynne, WDK (ul. Okrzei) - Miłoté w górach (czes. 1. 16) godz. 15.45, 18, 20.15.

BRZOZÓW Robotnik - Melonik i muzy (ang. 1. 12), DEBICA Uciecha - Sprytne dziewczyna (czes. 1. 14), Gry - Spotkanie w mroku (pol. 1. 16), Kosmos - Mansarda (pol. 1. 14), GORLICE Górnik - Rewia o północy (NRD 1. 16), Wiarus - Dwa oblicza zemsty (USA 1. 16), JAROSŁAW Gdynia - Złoty grzech (pol. 1. 16), Oka - Podpisano Arsen Lupin (fr. 1. 16), JASCO Syrena - Zona modna (USA 1. 16), KROSNO Pionier - Naprawdę wczoraj (pol. 1. 16), Kalina - nieczynne, KOLBUSZOWA Grażyna - nieczynne, LESKO Jutrzenka - nieczynne, LEŻAJSK Radodé - Szkolna miłoté (czes. 1. 14), LUBACZÓW Melodia - Czarna skrzydła (pol. 1. 16), ŁAŃCUT Znicz - Czarny monok (fr. 1. 16), Hutnik - Krawcównik szos (fr. 1. 16), MIELEC Bajka - Takśówa do Tobruku (fr. 1. 14), DK - nieczynne, Tęcza - Byłem Montgomerem (ang. 1. 12), NISKO San - Czas rozłąki (radz. 1. 16), STALOWA WOLA Ballada - Cate złoto świata (fr. 1. 14), DK - Spóznieni przechońci (pol. 1. 16), PRZEMYSŁ Baityk - Przemiły z wiatrem (USA 1. 14), Kosmos - nieczynne, Olimpia - Kto sjeje wiatr (USA 1. 12), Roma - Wczorajsi wróg (ang. 1. 16), PRZEWORSK Warszawa - Miłoté (pol. 1. 16), ROPCZYCE Przyjaźń - nieczynne, SANOK Pokój - Kryptonim Nektar (pol. 1. 14), San - Wyspa bez nazwy (chiński 1. 12), STRYZÓW Odrodzenie - nieczynne, TARNOBRZEG Wisła - Yokmok (pol. 1. 14), USTRZYKI Orzeł - nieczynne.

Program I Program dnia: 5.40 15.03 Wiadomości 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00 8.30 Porady praktyczne dla kobiet 9.00 Muzyka rozrywkowa 10.00 Pamiętna narada 10.30 Z muzyki czeskiej 11.30 Polskie melodie rozrywkowe 12.35 Rolniczy kwadrans 13.20 „Czego chętnie słuchamy” 15.10 Publicystyka międzynarodowa 16.35 Program młodzieżowy 17.50 Uniwersytet Radiowy 18.00 Koncert dnia 19.35 Tanczone rytmy 20.20 Wiadomości sportowe 20.30 „Metatora” - humoreska 21.41 „Urodziny infantki” - fragm. bajki 22.18 Muzyka taneczna.

Program II Program dnia: 6.17 13.40 Wiadomości 6.30 7.30 8.30 12.05 15.00 17.00 20.00 23.50 8.35 „Fala 56” 8.50 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 9.50 Publicystyka międzynarodowa 10.30 „W Jezieranach” 13.00 Szkice orkiestrowe 13.45 W rytmie tańca i piosenki 15.00 Melodie taneczne 16.05 Koncert rozrywkowy 18.00 Publicystyka międzynarodowa 18.35 Melodie rozrywkowe 20.15 Koncert Ork. PR 21.25 Kronika sportowa 21.40 Wczoraj piosenek i duetów 22.10 Nowości literatury oświatowej 23.05 Muzyka rozrywkowa.

Rozgłośnia Rzeszowska PR 16.05 Komunikaty 16.10 Grają i śpiewają zespoły regionalne 16.35 „Nazwalimy go rokkiem trudnym” - komentarz J. Popowa 16.45 Fel. sportowy A. Sochy 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Ogólnopolski program telewizyjny 17.00 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego 17.05 Program dla dzieci 17.40 „Tulacz” - film z serialu „Przyrody Robin Hooda” 18.05 „Na półkach księgarskich” 18.15 „Pogromcy” 18.50 „Kino krótkich filmów” 19.20 „Europejska” - magazyn popularnonaukowy 19.50 „Dobranoc” 20.00 Dziennik TV 20.30 „Bilans 1963” 21.00 „Był albo nie był” - film fab. prod. USA (16 1.) - Wiadomości Dziennika TV.

# WSPÓLNYM WYSIŁKIEM

W Krośniku Wyżnym, podmiejskiej wiosce Krosna, mieszkańcy dwóch przysiółków, a to Pustyn i Zalesia nie mieli dotychczas instalacji gazowej. Postanowili więc wspólnym wysiłkiem przystąpić do wykonania niezbędnych prac wstępnych. Utworzono komitet, który zajął się przygotowaniem dokumentacji i zbiórką funduszy. Już na początku bieżącego roku zebrano na ten cel ponad pół miliona złotych.

W ramach prac społecznych wykonano 5.407 mb wykopów pod instalację gazociągu. Wartość robocizny niefachowej wynosi ponad 100 tys. złotych. Na rury i materiał izolacyjny wydano 580 tys. złotych. W ciągu roku dużym wysiłkiem

wykonano połowę zadań związanych z gazyfikacją tej części wsi. Jak się okazało jest to jednak ponad ich możliwości, a dotychczas pomoc miejscowych władz powiatowych jest znikoma. Zainteresowani zamierzają ukończyć podjęte prace w nadchodzącym roku, warto więc im w tym dopomóc. (js)

## Stół telewizor...

Członkowie koła Ligi Obrony Kraju w Ostrowie, w pobliżu Radymna, własnym sumptem urządzili sobie świetlicę, w której zbierają się podczas długich wieczorów zimowych. Obecnie jest to odpowiednia pora na przeprowadzenie zajęć szkoleniowych.

Mają również telewizor, zakupiony z własnych funduszy, tylko niestety zabrakło im pieniędzy na instalację antenową i podłączenie aparatu. Stół więc bezczynnie. Gdyby tak pomógł im Powiatowy Zarząd LOK w Jarosławiu, byłoby bardzo wdzięczni, wszak od jesieni wyłożyli już na świetlicę sporo własnego grosza. (js)

## Młodzi związkowcy radzą

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Rzeszowie zorganizowała dla członków komisji, aktywistów organizacji młodzieżowych seminarium, którego tematem były zadania wynikające z Uchwały XIII i XIV Plenum Komitetu Centralnego PZPR oraz VI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W dyskusji uczestnicy seminarium omówili działalność brygad pracy socjalistycznej w poszczególnych zakładach pracy i możliwości zdobywania kwalifikacji przez młodych pracowników. (S. O.)

## Ostrzeżenie dla innych

Z inicjatywy Komitetu Zakładowego ZMS odbyło się w Gorlicach pokazowe posiedzenie kolegium karno-orzekającego, przed którym za swe chuligańskie występki odpowiadało kilku młodych pracowników Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego oraz Rafinerii Nafty. Rozprawie przysłuchiwała się duża grupa młodzieży z fabryki oraz uśmielewie szkoły przyzakładowej - koledzy i znajomi obwinionych. JD.

## Na ukos

### Po wodę na „żebry”

Przemysli, ul. Miceliowej 3. Ciężkie, żelazne drzwi wejściowe. By je otworzyć lub zamknąć trzeba mieć krzepę w rękach i minimum kilkanaście lat. Dzieci poniżej lat 10 nie potrafią tej sztuki. W konsekwencji brama jest stale otwarta.

Wewnętrzne drzwi wahałowe mają urwaną sprężynę i również się nie zamkają. Od podwórka drzwi nie ma w ogóle. W lecie nikomu to nie przeszkadza - lekkie przeciąg przyjemnie chłodzi w upalne lato. W zimie rzecz ma się inaczej. Zamazują rury kanalizacyjne i wodociągowe. Co roku, od grudnia do marca mieszkańcy budynku noszą wodę z restauracji „Oaza”, stacji PKP lub klasztoru Reformatorów. Nieczystość wylewają na podwórko, pod okna hotelu.

O niewesołym losie lokatorów wspomnianego budynku pisaliśmy w ubiegłym roku. Administracja budynku MZBM odpowiadając na krytykę solennie obiecywała zabezpieczyć budynek przed zimą. Skończyło się jednak na przyrzeczeniach. Wszystko pozostało po staremu. Z tą jedyną różnicą, że do starych bołaczek przybyła nowa (kłopoty chodzą parami) - zaczęły przeciekać dach. Gdy przyjdzie wiosna, w kamienicy będzie potop. (zeb)



W świetnej powłoce.

Fot. J. WÓJTO-WICZ

## Tym razem w ławkach szkolnych — starsi wiekiem

W Szkole Podstawowej nr 1 w Ropczycach do późnych godzin wieczornych — ruch. Tak jak i przed południem w ławkach siedzą uczniowie. Zmienił się tylko wiek. Kierownik Pow. Zarządu Dróg Lokalnych, ob. Olgierd Dymowicz zadbał o to, aby wszyscy pracownicy — drogowcy systematycznie podnosili swoje kwalifikacje. W porozumieniu z kierownictwem szkoły przy wydanej pomocy Inspektoratu Szkolnego zorganizowano kurs wieczorowy z zakresu klasy siódmej dla pracowników powyżej 35 lat oraz dla młodszych — od klasy piątej. Pracownicy ci, zdobywając ogólne wykształcenie, będą równocześnie szkolić się zawodowo.

Również Zakład Doskonalenia Rzemiosła zorganizował kurs kroju i szycia, kurs zawodowy dla palaczy oraz czeladniczy wielobranżowy. M. R.

## Kronika TOPL

W Fabryce Farb i Lakierów w Dębicy członkowie zakładowej grupy ratowniczej TOPL podjęli się wykonania wielu zadań dla zapewnienia bezpieczeństwa pracy i uporządkowania terenu zakładu. Wartość wybranych robót oblicza się na ponad 9 tys. złotych.

W wyniku prowadzonej akcji uświadamiającej wszyscy pracownicy Fabryki Farb i Lakierów wstąpili w szeregi PCK. Organizacja ta, jak wiadomo, ściśle współpracuje z rządkowaniem terenu zakładu. TOPL. Od początku 1964 r. koło PCK werbować będzie honorowych dawców krwi. (js)

## W trosce o kadry biblioteczne

W Ropczycach odbyło się posiedzenie Prezydium PRN, podczas którego oceniono działalność kulturalno-oświatową. Wiele uwagi poświęcono sprawom czytelnictwa. M. in. dyrektor miejscowego Liceum Ogólnokształcącego — tow. Ryszard Christoff wystąpił z cenną inicjatywą zorganizowania kursu dla bibliotekarzy nie posiadających średniego wykształcenia. Wniosek ten został zatwierdzony przez członków Prezydium PRN. Należało by zatem już teraz pomyśleć o zabezpieczeniu kredytów na ten cel w budżecie bibliotecznych na rok 1964. (zj)

## Czyj gołąb?

Jak informuje nas ob. Stanisław Nieroda zam. w Przedmieściu nr 472, Czudec, w powiecie strzyżowskim, w dniu 23 bm, znalazł w tzw. Lesie Zamkowym gołębia pocztowego ubitego przez jastrzębia. Obrączka, oznakowana R 56 501083, jest do odebrania u znalazcy.

## W Jarosławiu

W Jarosławiu trwają prace przy budowie bloku tak zwanego awaryjnego. Obiekt doprowadzono do stanu zerowego (fundamenty i piwnice). Prace wykonuje Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych. Jednak w przyszłym roku prace przejmie Jarosławskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

W przyszłości w budynku tym będą mieszkać obywatele przekwaterowani czasowo z domów zagrożonych lub przeznaczonych do remontu. Brak zastępczych mieszkań opóźnia, a nawet uniemożliwia przeprowadzenie remontów w kilku budynkach Staromieścia. skl

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-2509/4. Miejskie Przedsiębiorstwo Autobusowe w m. st. Warszawie — zatrudni natychmiast następujących fachowców z kilkuletnią praktyką: monterów, ślusarzy, elektryków i blacharzy samochodowych, elektryków sieciowych, tokarzy oraz kierowców z I i II kat. prawa jazdy, kierowców z III kat. na pilotów i na kurs podwyższający kwalifikacje na III kat. (kandydat na kurs winni posiadać zaświadczenia o rocznej pracy i przebiegu 25 tys. km). Reflektujemy tylko na pracowników samotnych, których możemy zakwaterować w hotelu robotniczym. Wynagrodzenie w zależności od posiadanych kwalifikacji wg obowiązującego taryfikatora. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Kadry — Warszawa, ul. Przyokopowa 28, pokój 39, w godz. od 8 do 19.

## OGłosZENIA RÓZNE

PANU dr Marianowi Barkietowi Ordynatorowi Oddziału Chirurgicznego Szpitala MSW w Rzeszowie, panom dr dr Białośkiemu, Wyrostkowi, Furmadowi za uratowanie mi 3yca, bardzo troskliwą serdeczną, bezinteresowną opiekę w czasie pobytu w szpitalu, również siostrom oddziałowej, siostrze Eli, siostrze z sali operacyjnej oraz pozostałemu personelowi Oddziału Chirurgicznego najserdeczniej dziękuję wdzięczna pacjentka Holota. G-2658/1.

DYREKCJI, Radzie Zakładowej, Radzie Robotniczej, Oddziałowi Plantacji Cukrowni „Przeworsk” oraz wszystkim znajomym serdeczne podziękowanie za pomoc i wzięcie udziału w pogrzebie b. inspektora Cukrowni F. Matyji — składa żona z córką. G-2648/1.

WSZYSTKIM, którzy okazali mi współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie mojej ukochanej Matki a w szczególności kolegom z Zarządu WZGS i najbliższym współpracownikom składam serdeczne podziękowanie Edward Wilk. G-2648/1.

PRZEPRASZAM Ob. Jana Białka strażnika PKS w Rzeszowie któremu przeszkadzałem w pracy w dniu 13 grudnia 1963 r. St. Freneta. G-2651/1.

PILNIE potrzebna pomoc domowa. Rzeszów ul. i Boczna Piastów 6/21. Zgłoszenia po godz. 15. G-2648/1.

NEDZA Stanisław zgubił kartę rejestracyjną nr RC 8001 motocykla wydaną przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-2643/1.

BANIAK Helena zgubiła świadectwo dojrzałości wydane przez Państw. Liceum Ogrodnicze w Ropczycach. G-2653/1.

RZEPKA Anna zgubiła książkę melnikową Rzeszów, Kaspraka ka nr 86. G-2632/1.

NOWAK Stanisław zam. w Bielesku, pow. Gorlice, zgubił dowody rejestracyjne motocykla nr RK 3033 nr RE 3618, prawo jazdy wraz z wkładką wydane przez Prez. PRN w Gorlicach oraz umowę o pracę z upoważnieniem do skupu krótków wydane przez PSS w Gorlicach. Pg-2922/1.

STEC Alfred zgubił prawo jazdy kat. II nr 0024/55 wydane przez Wydział Komunikacji w Jarosławiu. Pg-2924/1.

ZGUBIONO dowód rejestracyjny motocykla „BMW” nr RK 0946 wydany przez Wydział Komunikacji Drogowej w Leżajsku na nazwisko Otto Burek zamieszkały w Leżajsku. Pg-2923/1.

STACHNIK Stanisław, zam. w Wołi Żyrkowskiej, pow. Dębica, zgubił zaświadczenie PKS. Pg-2921/1.

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową nr 291228 na nazwisko Stanisław Wrona wydaną przez RPBP w Rzeszowie. Pg-2920/1.

ZGUBIONO prawo jazdy kategorii III nr 0922/60 wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Grójcu wraz z wkładką kontrolną wydaną przez Wydział Komunikacji w Kolbuszowej oraz legitymację pracowniczą nr R 005336 wydaną przez Oddział PKS w Stalowej Wołi. Pg-2919/1.

ZGUBIONO legitymację nr M-418716 na nazwisko Teodor Gracich zam. w Gorlicach, ul. Gradowa 13. Pg-2918/1.

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Nadleśnictwo Krempna oraz dowód osobisty wydany przez KP MO w Jasie na nazwisko Władysław Medryk. Pg-2917/2.

SPALENIU uległo prawo jazdy kat. II nr 0349/61 z wkładką „A” na nazwisko Stanisław Pąg. Pg-2916/1.

ZGUBIONO pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych nr 0415/53 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. MRN w Zaborze na nazwisko Tadeusz Prawda. Pg-2915/1.

BISSET Marta, ucz. kl. XI Liceum Ogólnokształcącego zgubiła legitymację szkolną nr 203. Pg-2913/1.

ZGUBIONO legitymację nr 605 upoważniającą do zniki wydaną przez Wydział Oświaty w Krośnie na nazwisko Stefan Strzyżewicz Krosno, ul. Kościuszkii 23. Pg-2912/1.

Dyrektorowi PJD w Dębicy ob. Edwardowi Szydło

wyraży współczucia z powodu śmierci ojca składają pracownicy Prezesa. Jajcz. Drobiarskiego w Dębicy. G-2650/1

## NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4773, z-ca redaktora nadszeregowo 4710, dział inf. 4758, dział finansowy 4858, redakcja nocna 5917. Sekretarza redakcji i wszystkie działy łaczący centrala. Oddziały redakcji: Dębica, ul. Parkowa 3, tel. 821, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 493, Przemyski, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 234, Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 43 — tel. 452. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówki Ruchu i Prasy. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalna — zł 37,50, rocznej — zł 150. Druk: Rzesz. Zakł. Graficzne R-2